

# Tadeusz Drewnowski

---

## Artur Sandauer (1913-1989)

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 24, 165

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Drewnowski

ARTUR SANDAUER  
(14 XII 1913 — 15 VII 1989)

Zmarł jeden z czołowych krytyków literackich powojnia. Czynny pisarsko do końca, zdołał sam zebrać i uporządkować swe rozliczne prace w dwóch zbiorczych wydaniach (*Zebrane pisma krytyczne*, 3 t., PIW, 1981, *Pisma zebrane*, 4 t., Czyt., 1985), co pozwala łatwiej ogarnąć całość jego twórczego dorobku.

Paradoksalnie, Artur Sandauer, propagator nowoczesności, bardziej niż inni wybitni krytycy jego generacji, tacy jak Kazimierz Wyka, Stefan Żółkiewski czy Jan Kott, pozostał krytykiem typu przedwojennego. Nie idzie mi tu o jego solidne wykształcenie, europejskie horyzonty czy ambicje i umiejętności pisarskie, które pozwalały mu uprawiać również tzw. twórczość oryginalną, gdyż pod tymi akurat względami nie był odosobniony. Odrębność jego, jak mi się wydaje, pochodziła skądinąd.

Po ukończeniu filologii klasycznej na Uniwersytecie Lwowskim i bardzo młodzieńczym debiucie z tego zakresu w czasopiśmie „Filomata”, Sandauer w latach 1937-1939 znalazł się w Krakowie (odbywał tam praktykę nauczycielską) i wszedł w najwyższe zawsze w tym mieście i zawsze dynamiczne kręgi artystyczno-awangardowe, tak literackie, jak plastyczne i teatralne. Wprawdzie już wówczas środowisko Awangardy Krakowskiej rozluźniło się i przestało wydawać własne organy czasopiśmiennicze, lecz główni protagoniści literaccy (Tadeusz Peiper, Julian Przyboś), jak również twórcy malarskiej Grupy Krakowskiej i Teatru Cricot, dalej aktywni, skupiali się wokół nowego młodego miesięcznika „Nasz Wyraz”. Tam Sandauer rozwinął swą działalność krytyczno-literacką, tam opublikował swą świetną prekursorską opinię o *Ferdynandzie*. Stał się krytykiem związanym może już nie z grupą, lecz z konkretną orientacją awangardową, odznaczającą się wyrazistymi koncepcjami estetycznymi, bezwzględną wiarą w sztukę i zdecydowanymi sympatiami lewicowymi (rewolucję w sztuce rozumieli jako prefigurację rewolucji społecznej). Lata wojenne, szczególnie dla Sandauera ciężkie ze względu na pochodzenie żydowskie (po ucieczce z getta ukrywał się w rodzinnym Samborze; tłumaczył wówczas Majakowskiego), ugruntowały jego przekonania polityczne. Te przedwojenne rodowody, przypieczone doświadczeniem wojennym, okreś-